Rok II. Warszawa, dnia 15 sierpnia 1927 r. № 7.

WIADOMOŚCI RYBACKIE

DWUTYGODNIK

Organ Tow. Rybackiego w Warszawie.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, ul. Puławska 83 m. 7.**

Redakcja i administracja czynna codzienie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 10 rano do 2 pp.

Redakcja rękopisów nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 11 do 12 w południe.

Uchwały Walnego Zebrania

Członków Towarzystwa Rybackiego w Warszawie

z dnia 30 kwietnia 1927 r.

I. Walne Zebranie przyjmuje protokół Walnego Zebrania z dn. 26 lutego 1927 r.

II. Walne Zebranie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie kasowe za czas od 1 IV 1926 r. do 31/III 1927 r. oraz sprawozdanie zarządu za czas od 26/II 1927 do 30/IV 1927 r. i na wniosek Komisji Rewizyjnej udziela Zarządowi absolutorjum.

III. Walne Zebranie po wysłuchaniu wyjaśnień w sprawie ustawy rybackiej przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa p. Naczelnika Ihnatowicza z uznaniem przyjęło wiadomość o opracowaniu przez Ministerstwo projektu ustawy rybackiej oraz zapewnienie Delegata Ministerstwa o rychłem wejściu jej w życie jako ustawy ramowej, co znakomicie ułatwi regulowanie stosunków rybackich w poszczególnych miejscowościach stosownie do lokalnych warunków i potrzeb.

IV. Walne Zebranie, przychylając się do wniosku Zarządu wyrażanego w uchwale z dn. 23/IV r. b. w sprawie wyboru 3-ch członków Zarządu na miejsce p. p. A. Sadzewicza, F. Dużewicza i W. Kubalskiego, którzy z powodu znacznego oddalenia od Warszawy miejsca swego zamieszkania, bądź przeciążenia inną pracą nie mogą brać udziału w posiedzeniach Zarządu,—postanowiło zaprosić na członków Zarządu pp. Wielisława Nieciengiewicza, Wacława Kozłowskiego oraz Piotra Olewińskiego. Na zastępców zaproszono na miejsca pp. W. Kozłowskiego i M. Szarlińskiego — pp. Stanisława Kozłowskiego i Franciszka Dużewicza pozatem pp. Sosińskiego, Mierzejewskiego, Komorowskiego.

W skład Komisji Rewizyjnej na miejsce p. inż. Nieciengiewicza wybrano p. Krucza.

V. Walne Zebranie postanowiło wydawanie pisma „Wiadomości Rybackie" nie przerywać i poczynić starania, aby to pismo zostało przyjęte przez wszystkie Towarzystwa Rybackie w kraju jako ich organ oficjalny. W razie gdyby zaszła konieczność zmiany tytułu pisma i kierownictwa nim przez wyłoniony Komitet Redakcyjny z ramienia wszystkich

organizacji rybackich — postanowiono przedstawić sprawę do załatwienia pomienionemu Komitetowi.

VI. Walne Zebranie postanowiło zwołać konferencję przedstawicieli Towarzystw Rybackich, powierzając ustalenie terminu tej konferencji Zarządowi Głównemu.

VII. Na wniosek p. Boguszewskiego Walne Zebranie ustala wysokość składki rocznej łącznie z prenumeratą „Wiadomości Rybackich“ na zł. 16 (składka zł. 12, prenumerata zł. 4). Wysokość opłat za legitymacje i statuty pozostaje bez zmiany.

VIII. Walne Zebranie postanowiło zmienić brzmienie ust. I-go § 21 statutu w sposób następujący: „Czas urzędowania Przewodniczącego i członków Zarządu określa się na trzy lata tak jednak, iż każdego roku ustępuje trzech członków.

Kursy rybackie w Nieszawie.

Panujący doniedawna mrok w świecie rybackim, zaczyną prześwietlać się. Słońce wiedzy zawodowej występuje już na horyzoncie życia rybackiego. Pierwsze kursy rybactwa odbyły się w Nieszawie w dniu 2, 3 i 4 lipca r. b., przybyło na nie 41 słuchaczy, wśród których było 36 rybaków i 5 seminarzystów Seminarjum Nauczycielskiego w Nieszawie. Wykładane były przedmioty następujące: racjonalna gospodarka rybna — przez p. Włodzimierza Kulmatyckiego, kierownika pracowni rybackiej Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy; księgowość rybacka, transport ryb, ustawodawstwo rybackie — przez p. Józefa Błażejowskiego, inspektora rybackiego na woj. poznańskie i o narzędziach rybackich i ich zużyciu wygłosił swój wykład p. Franciszek Piechocki, państwowy nadzorca rybacki na woj. poznańskie.

W niedzielę odbyła się uroczysta msza św., w klasztorze o. o. Franciszkanów, odprawiona przez gwardjana klasztoru o. Bronisława Strycznego w asystencji innych ojców klasztoru. Podniosłe kazanie z ambony wygłosił tenże gwardjan, zaznaczając szczególny zbieg otwarcia kursów rybackich z ewangielją, przypadającą na tę niedzielę o przebywaniu Chrystusa Pana wśród rybaków i nauczaniu ich przez Niego.

Uczestnicy kursów słuchali wykładów z uwagą, pilnością i starannością, puktualnie przybywając na wykłady. W rozmowach w międzyczasie spostrzegało się duże zainteresowanie przedmiotami wykładów. Sami prelegenci wypowiedzieli swoje wykłady w sposób jasny, przystępny, zrozumiały, bogato obrazując je rysunkami i wzorami, co świadczyło o należytem i właściwem wypełnieniu swoich zadań, za co należy im się uznanie.

Lista słuchaczy z pośród rybaków p. p.: Stanisław Topolewski, Walerjan Sosiński, Józef Szmidt, Rajnold Lidke, Rafał Radke, Władysław Wilmanowicz, Gustaw Fiepke, Emil Rynast, Stanisław Florkiewicz, Bolesław Żabecki, Władysław Florkiewicz, Henryk Tuber, Wilhelm Milbrandt, Wacław Kalinowski, Feliks Burchard, Gustaw Szmidt, Karol Marks, Otto Nell, Adolf Fanzlau, Krystyn Wendt, Bolesław Górtowski, Tomasz Koźmiński, Otto Rakowski, Stanisław Kalinowski, Jan Górtowski, Emil Cylke, Feliks Kalinowski, Wilmanowicz, Franciszek Daroszewski, Antoni Koźmiński, Aleksander Gruzel, Zygmunt Koźmiński, Władysław Chojnacki, Stanisław Zieliński, Edward Neubredig, Albin Kalinowski.

Egzaminom poddało się 33 słuchaczów, z pośród których 2 osoby zdały celująco, 26 z wynikiem dobrym i 5 z wynikiem dostatecznym.

Gospodarzem kursów był p. Mieczysław Kaczanowski, prezes Tow. Rybackiego, który przy zamknięciu kursów wystąpił z przemówieniem,

podnosząc doniosłe znaczenie kursów i dziękując prelegentom za wykłady, słuchaczów zaś zachęcał do dalszego pogłębiania wiedzy rybackiej. Prezes oddziału Towarzystwa Rybackiego w Nieszawie p. Topolewski przemawiając następnie, podziękował wszystkim za udział w pierwszych kursach rybackich na ziemi b. zaboru rosyjskiego, jakie odbyły się w Nieszawie.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja, poczem państwo Topolewscy gościli wszystkich uczestników obiadem u siebie.

Salę na wykłady udzieliła łaskawie Dyrekcja miejscowego seminarjum Nauczycielskiego bezinteresownie.

Kursy rybackie urządzane są dzięki pomocy materjalnej Ministerstwa Rolnictwa.

Z życia wód i rybaków.

Od najniższych, najdrobniejszych tworów roślinnych i zwierzęcych, które tylko przy pomocy specjalnego aparatu, zwanego mikroskopem dojrzeć można, gdzie małość tych jestestw niemałą przedstawia trudność przy badaniu naocznem — wszystko toczy nieustanną walkę o byt, o życie, opierając swą egzystencję na wzajemnem oddziaływaniu na siebie, w zależności jednych istot od drugich.

Dbały i zapobiegliwy rybak o swoje rybołówstwa, pilnie strzeże je od niebezpieczeństw i zasila w odpowiednie środki do jego rozwoju. Niełaskawem okiem patrzy na wydrę, (Lutra vulgaris*) która żyjąc gdzie w norze nadbrzeżnej, z ukrytem wejściem pod wodą, nurkując i pływając wybornie w noc pogodną, księżycową, albo, gdy zamarznie woda, zrobi sobie otwór i wpłynie do niej na łów ryb. A spożyć ich może wiele, chwyta je podobno od spodu, podkradłszy się po dnie do nich. Wynosi zdobycz na brzeg i zjada tylko głowę, a resztę porzuca. I taka ją pasja ogarnia łowiecka, że, pomimo iż głód zaspokoi, jeszcze ryby goni i pochwycone rozpruwa i wysysa z nich tylko krew.

Obecność jej spostrzega się tylko po porzuconych resztkach ryb, a wśród nich, pomiędzy łuską, kośćmi i innemi szczątkami niedojedzonemi, dojrzeć można ślad jej nóg w jednem miejscu.

Tym miejscem wchodzi i wychodzi do wody. Ale ma swoje napady harców i wtedy w porze letniej na brzegu błotnistem lubi się tarzać, a zimą urządzać sobie ślizgawkę.

Niewiadomo, czy robi to dla zabawy, gdy nasycona jest i zadowolona z obfitego połowu, czy też chce się uwolnić od jakichś pasożytów, które ją obległy i nęcą.

Rybak, jak powiedzieliśmy, jest dla niej niełaskaw, bo takie zwierzę powoduje dość poważne spustoszenie w rybołóstwie, szczególniej, gdzie są rozmnożone. Samica wydaje na świat w kwietniu lub maju od dwóch do czterech młodych. Wędrówki do rzek, jezior i stawów odbywają dość odległe. Nieraz całą obsadę ryb wyniszczyć mogą w stawach, gdy przedostaną się do nich w porze zimowej przez przeręble.

To też posiadacz rybołóstwa z tego powodu tępi wydry, osiągając z nich jeszcze inną korzyść, zdobywając szacowne futra o włosie krótkim, gęstym, ciemnobrunatnym, połyskującym, od spodu zaś jaśniejszym. Długość samej wydry wraz z ogonem wynosi przeszło cztery stopy.

Wydry chwytają na żelaza talerzowe lub inne, zaopatrzone w chwy-

*) O zwierzętach i roślinach szkodliwych i użytecznych zaczerpnięto z książki „Ryby i ich hodowla“ A Strzeleckiego.

tacze zębate. Inni przygotowują do tego jeszcze tak zwany **wietrunek**, robiąc to w ten sposób, że kraje się w kawałki węgorza, łososia i inne gatunki ryb i kładzie je się w butelkę luźno. Potem zatyka ją się szczelnie i stawia na dwa do trzech tygodni na słońcu. Otrzymany stąd po tym czasie olejek. bardzo ostrego zapachu, którego kilka kropli, wpuszczonych na kół, osadzony w ziemi zwiabia wydry i łasice. Należy najmniej odwiedzać miejsce, gdzie znajduje się zastawa.

Żelaza talerzowe zastawiane są bez przynęty, zupełnie czyste. oczyszczone w ogniu i następnie pociągnięte woskiem roztopionym.

W ten lub inny przygotowany przyrząd do pochwycenia wydry, stawiają na brzegu pod wodą, na jakie 9 cm. w miejscu, w którym wydra wychodzi, albo na jej ślizgawce, gdzie się kończą lub w umyślnie przygotowanych przeręblach w porze zimowej. Po nastawieniu żelaza, robią rodzaj zagrody, nie dającej wydrze zboczyć. Nanizują ostatnie ogniwo łańcucha na kołek, i po mocnem zaklinowaniu, wbijają kołek przy ściance pochyło, wierzchołek przywiązują do trzeciego kółka i nakrywają wszystko suchemi gałęziami.

Schwytana wydra ucieka do wody i w niej się topi.

Jest cały szereg licznych szkodników zwierzęcych w rybołówstwach. Mamy **szczura wodnego**, (arvicola w. hypudaens amphibiens) który między innymi zjada ikrę i mniejsze ryby; mamy **sorka wodnego**, (sorex fodivus) podobnego, do myszy, który pływa i nurkuje doskonale, wyławiając drobne rybki, ikrę, nawet rzuca się na więlką rybę, przyczepiając się do niej i wygryza jej oczy i mózg. A jest straszliwie żarłoczny. **Czapla siwa**, (Ardea cinerea) ten ptak brodaty u spodu szyi, co nieruchomo, po sam brzuch staje w wodzie, z wysuniętym naprzód dziobem długim i czatuje na przepływającą rybę, którą gdy mu się pokaże chwyta jednym rzutem, jak kura ziarno. Nie patrzy, że to dzień się skończył a ciemny zmrok osnuł i pora już spać. Jeżeli wypływa księżyc na niebo — on o jednej i tej samej godzinie jak w dzień, odbywa swoją wartę na wodzie, aby pochwycić i zjeść ryb nieco. Uważany jest przez rybaków za niebezpiecznego złodzieja. Z kolei idzie **zimorodek**, (alcedo ispida) o dużej głowie i on również, ale w locie szybkim, jak błyskawica pochwytuje rybki na toni, gdy się pokażą, spadając na którą z nich z gałęzi lub kamienia, gdzie czyhał cierpliwie.

Dalej znow **perkoz dwuczubny** (podiceps cristatus) o wierzchu czarnawo brunatnym, białym spodzie jedwabistym, z najeżonym czubem, sutym kołnierzykiem wokół szyi rdzawoczarnym, który krąży nad wodami i potrafi przepłynąć pod falą ze sześćdziesiąt kroków w gonitwie za rybą; **perkoz mniejszy**, (podiceps minor) **trytony**, (triton cristatus, t. punctatus) co podobne są do jaszczurki, a z brodawek wydzielają ostry płyn, który wywołuje zapalenie oczu u człowieka, gdy się tam dostanie niebacznie. A teraz przejdziemy do owadów: **pływak żółtobrzeżny** (Ditiscus marginalis), cztery cm. długi, co zapuściwszy szczękę w rybę wysysa z niej soki; **kałużnice** (Hydrophilus) podobne do poprzedniego; **wesz rybia** (Argulus folixceus). Napadnięte niemi ryby nędznieją i z czasem zdychają w stawach; **wesz rogata** (Lernaeorera), którą najczęściej spotkać można na karasiach wywołuje owrzodzenie u ryb; **wstecznik v. pluskolec** (Notonecta glauca). Kilka jest tego gatunków. Niszczy ikrę, nakłuwając ją ostrem i twardem żądłem; **płoszczyca wodna** (Nepa cinesea). Również niebezpieczna dla ikry; **pijaweczka miernica** (piscicola geometra). Ryby, gdy zostaną przez nie nawiedzone — pływają jak szalone i chcąc się ich pozbyć trą się o brzegi i dno, następnie z wycieńczenia giną; **robak rzemienny** (bothriocephalus ligula), podobny do białej niteczki bawełny. Dostaje się

do wnętrzności ryby i spotkać go można u karpi, okonia, ukleja, płoci itp. Od niego ryby giną. Nie rozmnaża się jednak w niej. Dopiero, gdy dostanie się z rybą do żołądka ptaka, wtedy rozwija się i znosi jajka.

Sam zaś tam zmienia swój kształt: z owalno przypłaszczonego staje się wydłużony i cienki. W wydzielinach ptaka jajka dostają się do wody i powstaje z nich nowa postać pasorzyta: drobniutka, kulista, obrosła migawkami, służącemi do pływania po zjedzeniu go przez rybę, przedostaje się z żołądka do jamy brzusznej i przybiera postać **robaka rzemiennego**.

Liczniejszy jest jeszcze świat zwierząt szkodliwych dla ryb, który tu wymieniać w całości i szczegółowiej nie będę. Daję tylko obraz pobieżny, ile czyha wrogów na rybę, aby ją zniszczyć w jej rozwoju. Człowiek ogarniając dziedziny gospodarki rybnej i dążąc do jej pełnego rozkwitu — walczy z tem, co mu ją niszczy i z rąk wytrąca. Szuka pomocy w samej przyrodzie, która przebogata jest w środki zaradcze. Podpatruje i bada tajnie jej życia. Czego okiem gołem dostrzec nie może — zdobywa **mikroskop** i przy pomocy tego aparatu widzi najdrobniejsze jestestwa, których roje wiją się nieustannie w pogoni za żerem i są tak małe że wielkość pojedynczego egzemplarza nie przenosi czasami tysiącznej części milimetra. Sa to **wymoczki**, twory organiczne najprostrzej budowy, powstające z rozkładu roślin i ciała zwierzęcego. Stanowią one wielką liczbę gatunków. Za pokarm służą im materje organiczne zawieszone lub rozpuszczone w wodzie. Niektóre z nich są nawet drapieżnikami i pożerają się wzajemnie.

Wymoczkami zaś odżywiają się inne żyjątka wyższej organizacji od wymoczków, a mianowicie: raczki, gąsiennice owadów, ślimaki i inna drobna fauna, jaka żyje w wodzie, a żywi nią się ryba jak lin, karp, leszcz, ukłej i t, p.

Największy ruch i ożywienie wśród tego świata mieszkańców przeróżnyh w wodzie, począwszy od wymoczków, panuje wieczorem, gdy powietrze jest ciche, a woda ciepła. Następuje tedy gonitwa zapamiętała za żerem.

Cały świat roi się i kotłuje w wodzie, nie wyłączając innych rodzaji żyjątek, które wymieniliśmy poprzednio, za pożywieniem. Walka toczy się nieustanna, ciągła. Całe roje jestestw przeróżnych i pojedynczych tworów natury naciera o zdobycz, a wśród tej zawieruchy, kurzawy, rozlewu krwi, konwulsyjnego drgania przedzgonnego, bólu grozy staje człowiek, uzbrojony w pochodnię światła nauki i mikroskop i przypatruje się pilnie zmaganiu i usiłuje obronić te stwory które mu są potrzebne.

M. K.

Prawo rybołówstwa w Małopolsce.

Próby uregulowania prawa rybołówstwa.

Próby określenia przynależności prawa rybołówstwa.

Opracował EDMUND ZAJĄC.

Początkowo prawo rybołówstwa w Małopolsce starano się oznaczyć jako prawo dominikalne. W związku z tem pozostaje rozporządzenie gubernjalne z dnia 6 maja 1808 r. odmawiające sołtysom prawa rybołówstwa, choćby ono objęte było ich przywilejami i znajdowało się w ich posiadaniu i używaniu, oraz dekret kancelarji nadwornej z dnia 31 stycznia 1823 r. który oznacza prawo rybołówstwa wyraźnie, jako dominikalne. Przeciw dominikalnemu prawu rybołówstwa wysuwano jednakże zarzut, że rozporządzenie gubernialne z r. 1808 jako niezgodne z obowiązują-

cem prawem uchylone zostało rozporządzeniem gubernjalnem z dnia 26 marca 1826 r. oraz, że dekret kancelarji nadwornej z dnia 31.I.1823 r. wyłączył jedynie rybołówstwo z pod kategorji podatku gruntowego, a poddał podatkowi klasowemu, względnie zarobkowemu, a wreszcie że z dawnej galicyjskiej księgi ustaw z r. 1797 wypływa, iż rybołówstwo na publicznych rzekach nie jest prawem dominikalnem, lecz służy państwu lub tym, ktorym państwo je nadało. W r. 1864 Ministerja austr. zgodziły się na to, że w Galicji rybołówstwo winno być uważane jako prywatne uprawnienie, albowiem kodeks cywilny między innemi prywatnemi prawami wymienia rybołówstwo i żadnego innego tłumaczenia niedopuszcza, wobec powyższego na wodach publicznych i prywatnych, faktyczny stan posiadania lub inny okazany tytuł prawny ma pod tym względem rozstrzygać. Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 19 czerwca 1865 r. L. 2711 poleciło Krajowej Dyrekcji Skarbowej nie rościć dla Państwa wyłącznego prawa rybołówstwa na spławnych rzekach Galicji, gdyż faktyczne posiadanie ma być utrzymane do ewentualnego innego uregulowania.

Rządowy Projekt Ogólnej Ustawy Rybackiej.

1) Celem uregulowania rybołówstwa w drodze ustawodawczej rząd centralny w Wiedniu przedłożył Radzie Państwa dnia 26 listopada 1874 r. projekt ustawy rybackiej przygotowanej jeszcze w r. 1871. Wspomniany projekt, cofnięty dnia 7 maja 1879 r., nie wchodził w określenie uprawnień rybołówczych, ponieważ o tytule własności uprawnień rybołówczych winien roztrzygać w każdym pojedynczym wypadku właściwy sędzia. W par. 3 im projekt nadmieniał, że uprawniony do rybołówstwa może je sam wykonywać, albo jego pełnomocnik, zastępca dzierżawcy, lub najemnik. par. 5 zalecał wydzierżawianie gminnego rybołówstwa, a w par. 6. **ustanowienie spółek rybackich.**

Ustalenie stanu faktycznego i wytycznych dla prawa rybołówstwa.

Celem dalszych przeprowadzenia dochodzeń we wszystkich koronnych panujących stosunków prawnych w zakresie rybołówstwa Ministerstwo Rolnictwa poleciło reskryptem z dn. 26. VII. 1879 Nr. 6759 zebranie wyjaśnień na następujące pytania:

1. Czy ze względu na istniejące w kraju stosunki jest potrzebną lub pożądaną ustawa regulująca prawa rybołówstwa

w szczególności:

a) czy wystarczy postanowić, że w miejscowościach w których teraz wykonywują rybołówstwo wszyscy członkowie gminy lub miejscowości służyć ma na przyszłość prawo rybołówstwa gminie jako takiej, a względnie miejscowości, dalej postanowić, że znosi się wolne (dzikie rybołówstwo), a prawo rybołówstwa na dotyczących przestrzeniach wód przyznaje się jednemu wyłącznie uprawnionemu (np. w jeziorach i spławnych rzekach — krajowi, w innych wodach gminie miejscowej). Czy zaś potrzeba wprowadzić regulację tych praw dalej sięgającą, a więc wprowadzić postępowanie indemnizacyjne dla wykupienia tych praw.

b) w jaki sposób wypada zastrzec prawo osób, które wykonywały prawo rybołówstwa jako przemysłdwość w wodach, w których każdemu członkowi gminy lub miejscowości wolno było ryby łowić, jeżeliby te osoby wskutek regulacji prawa rybołówstwa w myśl powyższego ustępu, mysiały być wyłączone od wykonywania tego prawa.

c) w razie uznania potrzeby regulacji dalej sięgającej jak przypuszcza

powyższy ustęp a): czy wystarczy wykupienie przymusowe za indemnizację tylko praw rybołówstwa wykonywanych w cudzych wodach, tudzież uprawnień szkodliwych dla chowu i ochrony ryb, czy też potrzeba rozciągnąć wykupienie na inne uprawnienia do rybołówstwa; czy szkodliwe dla rozmnażania się ryb uprawnienia rybołówcze należy skupić kosztem interesowanych uprawnionych, którym te uprawnienia szkodę przynoszą, czy kosztem kraju, a wyjątkowo np. gdzie zachodzą międzynarodowe umowy kosztem państwa.

d) w razie uznania, że postępowanie przymusowego wykupienia powinno się rozciągać jeszcze na inne uprawnienia jak te, które wskazano w powyższym ustępie c): które jeszcze prawa rybołówstwa mają być wykupione, czyjem kosztem, na czyją rzecz, i według jakich ogólnych zasad.

2) Czy przedłożony ankiecie zarys ustawy zawiera wystarczające postanowienia zasadnicze, mianowicie:

a) czy jest odpowiedniem celowi podniesienie chowu ryb,

b) czy zawarte w tem ściśnienie prywatnych praw, znajduje usprawiedliwienie we względzie na rzecz ogółu.

Na podstawie sprawozdań starostów i magistratów miasta Lwowa i Krąkowa Namiestnictwo sporządziło **„zestawienie stosunków prawnych rybołówstwa w Galicji“**.

(d. c. n.)

Zanieczyszczanie rzeki Wisły.

Rybacy wiślani z okolic położonych niżej Włocławka zwrócili się za pośrednictwem Zarządu Głównego Towarzystwa Rybackiego w Warszawie do Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o spowodowanie istniejącej we Włocławku fabryki cellulozy do zastosowania urządzeń oczyszczających ścieki tej fabryki niezmiernie szkodliwe dla rybostanu Wisły. Stałe zanieczyszczanie wody przez trujące odpływy fabryczne powoduje nie tylko śnięcie ryb, — znaczne straty ponoszą rybacy również w narzędziach, gdyż gryzące ścieki niszczą sieci.

Wydział Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego powiadomił ostatnio Towarzystwo Rybackie w Warszawie, że prośba rybaków, o której wyżej mowa, będzie przychylnie rozpatrzona i do Włocławka zostanie wydelegowany z ramienia Województwa specjalista dla zbadania na miejscu stanu rzeczy. Na podstawie wniosków delegata będą przedsięwzięte środki mające na celu zabezpieczenie przed dalszem zanieczyszczaniem Wisły przez fabrykę cellulozy we Włocławku.

Hale przetargowe

W szeregu zadań, jakie Tow. Rybackie w Warszawie postawiło sobie do spełnienia, jest sprawa uregulowania handlu rybami. Dzisiejszy stan tego handlu przedstawia się straszllwie. Na zachodzie Europy te sprawy są uregulowane, przez zaprowadzenie hal centralnych do sprzedaży przetargowej. Do hal przyjmowane są tylko te ryby, które pochodzą bezpośrednio od producentów lub ich ekspedytorów. Pochodzenie towaru udowodnia się frachtami lub innym dowodem kolejowym. Sprzedawca jest odpowiedzialny kaucją, jaką składa w odpowiedniej sumie do skarbu państwa. Na tory podobnej sprzedaży musi i u nas wejść handel rybami. Zarząd Tow. Rybackiego, dzięki staraniom i uprzejmości poselstwa naszego w Paryżu, otrzymał odpowiednie materjały, odnoszące się do handlu tego w Paryżu. Na podstawie tego materjału zostanie wypracowany odpowiedni wniosek do władz państwowych o wydanie właściwych zarządzeń w tej mierze.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Rybackiego w Warszawie.

Składka wynosi 12 zł. rocznie: prenumerata „Wiadomości Rybackich" zł. 4 dla członków Tow. Rybackiego.

Adres: **Warszawa, Puławska 83 m. 7.**

Prenumerata wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5. Numer pojedyńczy gr. 60. Za przesyłkę dolicza się zł. 1.20.

Ogłoszenia: przed tekstem: cała strona zł. 100, pół strony 55; 1/4 30; po tekście: cała strona zł. 80, 1/2 strony 45, 1/4 25;

Małe za wyraz 20 gr.; posady i prace poszukiwane po gr. 10 za wyraz.

Członkowie Tow. Rybackich i prenumeratorzy Wiadomości Rybackich korzystają z odpowiedniej zniżki.

Redaktor: *M Kaczanowski.* Wydawca: *Towarzystwo Rybackie w Warszawie.*

Zakł. Druk. B. Grabowski i S-ka, Sp. Kom., pl. Krasińskich 6, telef. 44-04.